

## Namysł nad kulturą w kontekście transnarodowości

MAGDALENA GAŚSIOR<sup>1</sup>

Uniwersytet Jagielloński

Wychodząc od ogólnej definicji transnarodowości Stevena Vertoveca, w artykule posłużono się czterema z sześciu wyszczególnionych przez niego ujęć wskazanego pojęcia. Transnarodowość jako morfologia społeczna, rodzaj świadomości, forma reprodukcji kulturowej oraz (re)konstrukcja „miejsca” lub lokalności – każde z tych znaczeń stało się przyczynkiem do rozważań związanych z zagadnieniami oscylującymi wokół szeroko i różnorodnie pojmowanej kultury.

**Słowa kluczowe:** transnarodowość, kultura, migranci, etniczność, tożsamość

### A reflection on culture in the context of transnationalism

Starting from the general Steven Vertovec’s definition of transnationalism, this paper uses four out of six of his takes on the mentioned term. Transnationalism as the social morphology, type of consciousness, mode of cultural reproduction and (re)construction of ‘place’ or locality – each of these meanings became a contribution to considerations related to issues oscillating around a broadly and variously understood culture.

**Keywords:** transnationalism, culture, migrants, ethnicity, identity

Zgodnie z refleksją antropologa społecznego i badacza migracji Stevena Vertoveca, zainteresowanie transnarodowością jest obecnie zauważalne w badaniach prowadzonych na gruncie różnorodnych dyscyplin nauk społecznych<sup>2</sup>. A jak się wydaje – biorąc choćby pod uwagę rozważania kulturoznawcze, z której to perspektywy prowadzone są także badania migracyjne – uprawnionym byłoby wskazanie tutaj również nauk humanistycznych.

<sup>1</sup> Kontakt: [magdalena.gasior@op.pl](mailto:magdalena.gasior@op.pl)

<sup>2</sup> S. Vertovec (2012), *Transnarodowość*, przeł. I. Kolbon, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 1.

Transnarodowość w tym kontekście to zaś, podążając za myślą S. Vertoveca, najogólniej rzecz ujmując, będące przejawem globalizacji<sup>3</sup> powiązania „o charakterze ekonomicznym, społecznym i politycznym, które przebiegając ponad granicami państw narodowych i oplatając cały świat, łączą ludzi, miejsca i instytucje”<sup>4</sup>. I chociaż trudno nie zgodzić się z tym objaśnieniem, to jednak nie sposób oprzeć się wrażeniu, że pośród wyszczególnionych w nim przymiotników, określających charakter owych specyficznych powiązań, brak przynajmniej jednego – utworzonego od pojęcia kultury<sup>5</sup>. Niewymienienie kulturowego charakteru tych, obejmujących cały glob ziemski, powiązań jest szczególnie widoczne, gdy patrzymy na kulturę w sposób, w jaki ujmował ją Johann Gottfried Herder. Dla tego, żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku, niemieckiego filozofa kultura bowiem „to wypracowany przez jakąś zbiorowość (lud, naród) sposób życia”<sup>6</sup>. Tym samym jego koncepcja kładzie nacisk na narodowy wymiar kultury. Wymiar, który jednocześnie stanowi swego rodzaju punkt odniesienia dla transnarodowości, na co wskazuje już sama budowa tego wyrazu. Wszak trudno byłoby zakwalifikować dane powiązanie jako transnarodowe, nie zwracając uwagi na ów szczególny moment „przekroczenia” granic państw narodowych. Przy czym należy tutaj uściślić, że S. Vertovec nie obejmuje pojęciem transnarodowości interakcji między władzami poszczególnych państw oraz nie stosuje go „w odniesieniu do rzeczy i ludzi przemieszczających się w tę i z powrotem z jednego państwa narodowego do drugiego (ludzie/podróż i dobra/ handel)”<sup>7</sup>. W tych przypadkach postuluje on posługiwanie się określeniem „międzynarodowe”. S. Vertovec traktuje określone powiązanie jako transnarodowe, jeśli – oprócz rzecz jasna ponadnarodowości – charakteryzuje je długotrwałość i ciągła wymiana, zachodzące między podmiotami (firmami, organizacjami pozarządowymi czy jednostkami) niepaństwowymi<sup>8</sup>. Na marginesie trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszyscy naukowcy podzielają takie rozróżnienie. Alejandro Portes, Luis E. Guarnizo i Patricia Landolt proponują odróżnienie transnarodowości odgórnej od oddolnej. Pierwsza z wymienionych ma odnosić się do interakcji podejmowanych przez, liczące się na arenie międzynarodowej, podmioty o charakterze instytucjonalnym, takie jak korporacje czy właśnie państwa. Druga z kolei ma określać powiązania między poszczególnymi migrantami a osobami, które pozostały w krajach ich pochodzenia<sup>9</sup>.

---

<sup>3</sup> Z kolei globalizacja, jak zauważa S. Vertovec, „(...) utatwiona – acz nie spowodowana – udoskonalonymi środkami transportu, telekomunikacją i technologią, sprawiła, że wzmożeniu uległy zasięg, intensywność, szybkość i wpływ globalnych powiązań przecinających szerokie spektrum ludzkich działań”. Ibidem, s. 2.

<sup>4</sup> Ibid., s. 1.

<sup>5</sup> W tym miejscu za zwrócenie uwagi jestem winna podziękowanie Panu Prof. Dariuszowi Niedźwiedzkiemu.

<sup>6</sup> G. Dziamski (2010), *Kłopoty z kulturą*, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 2 (8), s. 7.

<sup>7</sup> S. Vertovec, op. cit., s. 3.

<sup>8</sup> Ibid.

<sup>9</sup> S. Castles, M.J. Miller (2011), *Migracje we współczesnym świecie*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 52.

Mając na uwadze swego rodzaju definicję, otwierającą drugi akapit tego referatu, uprawnioną wydaje się refleksja, co do niemożności pozostawienia rozważań teoretycznych obejmujących transnarodowość na tak wysokim stopniu ogólności. Nie pozwala on bowiem na uchwycenie złożoności mieszczących się w omawianym pojęciu znaczeń i ukazanie tkwiącego w nim potencjału badawczego, również z perspektywy studiów kulturowych. Dlatego też należy zauważyć, że S. Vertovec wyszczególnia (i to nie w sposób enumeracyjny) sześć, opartych na zróżnicowanych przesłankach konceptualnych, ujęć transnarodowości. Po pierwsze, transnarodowość jako morfologię społeczną. Po drugie, jako rodzaj świadomości. Po trzecie, jako formę reprodukcji kulturowej. Po czwarte, jako drogę przepływu kapitału. Po piąte, jako miejsce politycznego zaangażowania. I wreszcie, po szóste, jako (re)konstrukcję „miejsca” lub lokalności<sup>10</sup>. Biorąc zaś pod uwagę właśnie obszar badawczy nauk o kulturze, w referacie tym zostały przybliżone cztery z wymienionych powyżej rodzajów znaczeń transnarodowości, z wyłączeniem rozumienia jej jako drogi przepływu kapitału oraz miejsca politycznego zaangażowania. Należy jednak zauważyć, że dokonany wybór nie oznacza wcale zupełnej nieprzydatności z perspektywy badacza kultury owych dwóch nieomawianych tutaj ujęć transnarodowości. Zwłaszcza dla kulturoznawcy posiłkującego się szeroko zakrojonymi definicjami kultury, których klasycznym przykładem jest ta sformułowana przez Edwarda Tylora: „kultura lub cywilizacja jest to złożona całość obejmująca wiedzę, wierzenia, sztukę, prawo, moralność, obyczaje i wszystkie inne zdolności i nawyki nabyte przez człowieka jako członka społeczeństwa”<sup>11</sup>. Przed przystąpieniem do nakreślenia wybranych ujęć transnarodowości, co zostało podkreślone przez S. Vertoveca, należy jeszcze dla porządku zaznaczyć, że nie powinno się ich postrzegać jako nawzajem się wykluczających<sup>12</sup>.

Namysł nad transnarodowością z perspektywy morfologii społecznej wymaga przyjrzenia się określonym typom formacji społecznej, obejmującym swym zasięgiem obszary znajdujące się w granicach odrębnych państw. Jednym z najbardziej ewidentnych przykładów takich formacji są diaspory o charakterze etnicznym<sup>13</sup>. *Słownik języka polskiego PWN* definiuje diasporę jako rozproszenie – od greckiego słowa *diasporá*, co właśnie oznacza rozproszenie – w świecie danej grupy bądź grupę żyjącą w rozproszeniu. W obydwu przypadkach dookreślając tę grupę jako etniczną lub religijną<sup>14</sup>. Pomijając toczoną na kartach literatury przedmiotu dyskusję dotyczącą

<sup>10</sup> S. Vertovec, op. cit., s. 4–14.

<sup>11</sup> Za: A. Kłoskowska (2015), *Socjologia kultury*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 21–22.

<sup>12</sup> S. Vertovec, op. cit., s. 4.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 5.

<sup>14</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, *diaspora*, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/diaspora;5420813.html> oraz <https://sjp.pwn.pl/szukaj/diaspora.html>, [data dostępu: 13.01.2019]. Natomiast geograf Michel Bruneau wyszczególnia cztery główne typy diaspor. Pierwszy z nich obejmuje diaspory, dla których kluczowym czynnikiem konstytutywnym jest przedsiębiorczość. Wszystkie inne czynniki – takie jak religia czy więź z państwem pochodzenia – są bądź przedsiębiorczości podporządkowane, bądź mają co najwyżej drugorzędne znaczenie. Jako przykłady tego rodzaju diaspor M. Bruneau podaje rozproszonych po świecie

znaczenia diaspory<sup>15</sup>, warto jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na jedną spośród specyficznych cech, jakie są przypisywane temu pojęciu w ujęciu etnicznym. A mianowicie na tzw. triadyczne powiązanie między: „a) rozproszonymi po świecie, ale przyjmującymi zbiorową tożsamość grupami etnicznymi, b) państwami i kontekstami o charakterze terytorialnym, w których owe grupy są osadzone, oraz c) państwami i środowiskami społecznymi, z których członkowie tych grup (lub ich antenaci) się wywodzą”<sup>16</sup>. Ponadto, zważywszy zarówno na samo dookreślenie w tym referacie diaspory przymiotnikiem „etniczny”, jak i przytoczone powyżej rozumienie owego „triadycznego powiązania”, warty wydaje się odniesienie do pojęcia etniczności jako grupy etnicznej bądź, będąc bardziej precyzyjnym, jako zestawu cech grupy tego rodzaju. I tak, zgodnie z rozważaniami socjologa Grzegorza Babińskiego, grupa etniczna to grupa społeczna charakteryzująca się dodatkowymi, tylko jej przynależnymi cechami. Przy czym „[z]espół owych etnicznych cech nie zawsze jest stały, najczęściej wymienia się wspólne pochodzenie, ale bardziej terytorialne i kulturowe niż biologiczne, następnie kulturę, system wartości, historię, symbolikę grupową, społeczne i symboliczne podstawy jej odrębności”<sup>17</sup>. Co więcej, należy dodać, że etniczność w kontekście tworu społecznego, jakim jest diaspora z pewnością nie powinna być pojmowana w jej wąskim znaczeniu, tzn. z wyłączeniem kategorii narodu. Przeciwnie, etniczność w tym przypadku powinna być rozumiana „(...) jako pojęcie obejmujące wszystkie zbiorowości etniczne, od plemion do w pełni rozwiniętych, dojrzałych narodów”<sup>18</sup>.

Tutaj można jeszcze nawiązać do refleksji antropologa społecznego Fredrika Bartha, która to wydaje się nader aktualna w kontekście funkcjonowania diaspor etnicznych w szybko zmieniającym się dzisiejszym świecie. Sprzeciwiając się bowiem stawianiu znaku równości między grupą etniczną a grupą kulturową, F. Barth proponuje, aby podzielenie wspólnej kultury postrzegać jako „skutek czy rezultat niż

---

Chińczyków, Indusów i Libańczyków. W drugim typie zasadniczym determinantem formującym diaspory jest, często związana z określonym językiem, religia, jak ma to miejsce w przypadku Żydów, Greków czy Ormian. Trzeci zaś typ obejmuje nowsze diaspory, na przykład palestyńską, które kształtują się przede wszystkim wokół sfery politycznej. Z kolei czynnikami konstytutywnymi dla czwartego typu diaspor są kwestie związane ze społecznie konstruowanym pojęciem rasy i elementy kulturowe. W tym kontekście można mówić o diasporze afro amerykańskiej i romskiej. M. Bruneau (2010), *Diasporas, transnational spaces and communities*, w: R. Bauböck, T. Faist (red.), *Diaspora and Transnationalism: Concepts, Theories and Methods*, Amsterdam University Press, s. 39–41.

<sup>15</sup> Zob. A. Walaszek (1997), *Migracje, Polonia, diaspora i metoda porównawcza*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 64–69; K. Andrejuk (2010), *Koncepcja diaspory w naukach społecznych*, w: Ł. Krzyżowski, S. Urbańska, *Mozaiki przestrzeni transnarodowych. Teorie – metody – zjawiska*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 70–88 i S. Vertovec, op. cit., s. 143–152.

<sup>16</sup> S. Vertovec, op. cit., s. 5.

<sup>17</sup> G. Babiński (1997), *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 30. Por. E. Nowicka (2009), *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 382–383.

<sup>18</sup> Ibid., s. 26.

(...) [jako] pierwotną i definicyjną cechą sposobu zorganizowania grupy etnicznej”<sup>19</sup>. Zgodnie z namysłem tego norweskiego uczonego, kultura każdej zbiorowości o charakterze etnicznym może ulegać zmianie. Ponadto nie ma takich cech kulturowych, które determinowałyby przynależność do określonej grupy etnicznej. F. Barth opowiada się za traktowaniem grupy etnicznej jako formy organizacji społecznej, w której najistotniejszą funkcję pełni zasada włączania i wyłączenia jednostek, konstruowana przez samych członków określonej zbiorowości<sup>20</sup>. „Innymi słowy kategorie etniczne dostarczają rodzaju organizacyjnego naczynia, w którym w różnych systemach społeczno-kulturowych można zmieścić różne ilości i formy „zawartości” kulturowej. Mogą one mieć wielki wpływ na ludzkie zachowania, albo mogą też go nie mieć; mogą przenikać całe życie społeczne lub być istotne tylko w ograniczonych sektorach aktywności”<sup>21</sup>. Tutaj otwiera się pole badawcze dla przedstawicieli nauk o kulturze. Przy czym F. Barth wskazuje dwa porządki, z których ma się wywodzić owa kulturowa zawartość. Jednym jest porządek jawnych sygnałów bądź znaków, czyli cech, za pomocą których jednostki wyróżniają się spośród innych i które wykorzystują dla zaimplementowania własnej tożsamości. Do tych cech można zaliczyć ubranie, język czy styl życia. Drugi, to zaś porządek uznawanych kluczowych wartości, wzorców moralności oraz doskonałości, służących jako podstawa do dokonywania oceny ludzkiej aktywności<sup>22</sup>.

W omawianym sposobie rozumienia transnarodowości, odwołując się do przemyśleń S. Vertoveca, traktujemy ponadgraniczne formacje społeczne jako „struktury lub systemy powiązań, które najtrafniej określić można mianem sieci”<sup>23</sup>. Ujęcie to – na co kładzie nacisk sam S. Vertovec – jest kompatybilne z pojmowaniem sieci przez socjologa Manuela Castellsa, dla którego jest ona „zbiorem wzajemnie powiązanych węzłów. Węzeł [zaś] jest punktem, w którym krzywa przecina samą siebie”<sup>24</sup>. Przy czym „naturę” owego węzła każdorazowo determinuje typ, do którego określona sieć się zalicza. I tak, w przypadku globalnej sieci nowych mediów – która według M. Castellsa stanowi podwaliny dla kulturowej siły wyrazu i opinii publicznej obecnego wieku informacji – wspomnianymi węzłami będą zarówno

<sup>19</sup> F. Barth (2004), *Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych*, w: M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 350.

<sup>20</sup> Ibid., s. 352–353.

<sup>21</sup> Ibid., s. 353.

<sup>22</sup> Ibid.

<sup>23</sup> S. Vertovec, op. cit., s. 5. Tutaj można przywołać dotyczącą diaspory refleksję historyka Adama Walaszka, który – odwołując się do innego historyka Donalda H. Akensona – podkreśla, że „[z]ycie Włochów, czy życie i działalność rozrzuconych w świecie Polaków pełniej może być zrozumiałe, jeśli (...) ich postrzegać: jako fragment międzynarodowej kulturowej sieci”. A. Walaszek, op. cit., s. 69. (Na marginesie zaś wypada zauważyć, że S. Vertovec w tym kontekście z całą pewnością użyłby przymiotnika „transnarodowy”, a nie „międzynarodowy”).

<sup>24</sup> M. Castells (2008), *Spoleczeństwo sieci*, przeł. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński i S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 468.

systemy telewizyjne, jak i środowiska, w jakich powstaje grafika komputerowa oraz podręczne urządzenia, za pomocą których są transmitowane i odbierane sygnały. A zgodnie z charakterystyką sieci, dystans mierzony w skali odległości, ale i intensywności oraz częstotliwości interakcji między określonymi punktami (lub pozycjami społecznymi) będącymi węzłami w danej sieci jest krótszy, bardziej intensywny czy częstszy niż miałyby to miejsce w sytuacji nieprzynależenia owych punktów do wspólnej im sieci. Tym samym dystans o charakterze fizycznym, społecznym, ekonomicznym, politycznym, ale również i – co, niezależnie od stosowanej definicji tego pojęcia, najbardziej interesujące dla badaczy kultury – kulturowym dla poszczególnego punktu / pozycji społecznej pełniącej rolę węzła w jednej sieci równa się zero, podczas gdy dla każdego innego punktu znajdującego się poza siecią wynosi nieskończoność. Ponadto sieci, jako struktury otwarte, wykazują się możliwościami włączania nowych punktów, pod warunkiem, że mają one zdolność komunikowania się w jej ramach, co jest równoznaczne z podzieleniem tożsamych kodów komunikacyjnych, takich jak wartości czy cele. Trudnym do przecenienia czynnikiem, mającym wpływ na proces włączania i wyłączenia danych punktów z określonej sieci oraz kształtowanie powiązań między poszczególnymi sieciami, są nowe technologie. Pozwalają one bowiem na błyskawiczny przepływ informacji<sup>25</sup>.

„Gęste i niezwykle aktywne sieci rozciągające się na ogromnych przestrzeniach sprawiają, że przekształceniu ulega wiele rodzajów relacji społecznych, kulturowych, ekonomicznych i politycznych”<sup>26</sup>. Jak zauważają antropologowie Akhil Gupta i James Ferguson, wytworzenie się swego rodzaju ponadnarodowej sfery publicznej pociągnęło za sobą dezaktualizację poczucia wspólnoty czy lokalności w jego ściśle ograniczonym sensie. Jednocześnie ukształtowały się wolne od kontekstu tradycyjnie pojmowanej przestrzeni – w którym to nie można się było obejść bez styczności i bezpośredniego kontaktu – formy solidarności i tożsamości<sup>27</sup>. Ponadto (odwołując się do historyka Frederica E. Wakemana) S. Vertovec zwraca uwagę na współwystępujące z procesem rozwoju złożonych sieci zjawisko osłabienia związków między ludźmi, bogactwem i terytoriami, co z kolei spowodowało transformację podwaliny, na której opierały się liczne ważne interakcje o globalnym charakterze. Co więcej, sytuacja ta nie pozostawiła bez uszczerbku państwa w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia<sup>28</sup>. (Na marginesie można dodać, że państwo typu weberowskiego, które z czasem przestało być w pełni funkcjonalne, wydaje się sukcesywnie przekształcać w państwo sieciowe. „Instytucje państwowe zaczynają być bardziej powiązane ze swoimi odpowiednikami zagranicznymi, tworząc z nimi spłot stosunków stanowiących nowy

<sup>25</sup> Ibid.

<sup>26</sup> S. Vertovec, op. cit., s. 5.

<sup>27</sup> A. Gupta, J. Ferguson (2004), *Poza „kulturę”: przestrzeń, tożsamość i polityka różnicy*, w: M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 270.

<sup>28</sup> S. Vertovec, op. cit., s. 5–6.

międzynarodowy porządek niż z instytucjami krajowymi”<sup>29</sup>). I w taki oto sposób z diaspor działających jeszcze jakiś czas temu w rozproszeniu rozwinęły się transnarodowe społeczności, „zachowywane przy życiu” przez różnorakie formy społecznej organizacji, a także mobilności oraz komunikacji<sup>30</sup>.

Kończąc omawianie ujęcia transnarodowości jako morfologii społecznej można zaznaczyć, że oprócz diaspory etnicznej, pośród typów formacji społecznej, rozprzestrzeniającej się ponad państwowymi granicami znajdują się między innymi transnarodowe ruchy społeczne i także sieci biznesowe oraz cyberspołeczności<sup>31</sup>. A każda z nich może stanowić interesujący przedmiot badań dla kulturoznawcy.

Zaś transnarodowość w drugim, wskazanym przez S. Vertoveca, znaczeniu jako rodzaj świadomości – określanej diasporyczną, w którą wpisuje się co najmniej podwójna identyfikacja<sup>32</sup> – jest nierozdzielnie związana z namysłem nad zagadnieniami dotyczącymi tożsamości migrantów. Mając to na uwadze, najpierw, dla klarowności prowadzonego wywodu, została tutaj podjęta właśnie problematyka tożsamości (w oderwaniu od kontekstu migracyjnego), której zaistnienie na gruncie nauk społeczno-humanistycznych (na co wskazuje socjolożka Barbara Szacka) można powiązać z dwoma nurtami teoretycznymi: psychoanalizą i interakcjonizmem symbolicznym. Pierwszy z wymienionych stał się inspiracją dla psychologii. W jej ramach zaczęto koncentrować się przede wszystkim na rozpatrywaniu zagadnień związanych z poczuciem tożsamości osobistej<sup>33</sup> pojmowanym jako „świadomość własnej spójności w czasie i przestrzeni, w różnych okresach życia, w sytuacjach społecznych i pełnionych rolach, a także świadomość własnej odrębności, indywidualności, niepowtarzalności”<sup>34</sup>. Natomiast odwołujący się do interakcjonizmu symbolicznego socjolog czy psychologowie społeczni nie postrzegają tożsamości jednostki jako coś trwałego, istniejącego niezależnie od kontekstu<sup>35</sup>. Jak podkreśla socjolog Peter Berger „(...) jeśli chce się zadać pytanie, czym jednostka »rzeczywiście« jest (...), to można odpowiedzieć na nie tylko przez wyliczenie sytuacji, w których jest ona czymś jednym, i tych, w których jest czymś innym”<sup>36</sup>. Przy tym warto uściślić, że z socjologicznej perspektywy,

<sup>29</sup> M. Budyta-Budzyńska (2010), *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 287.

<sup>30</sup> S. Vertovec, s. 5–6.

<sup>31</sup> Ibid., op. cit., s. 5, 45–58.

<sup>32</sup> Ibid., s. 6.

<sup>33</sup> B. Szacka (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 149.

<sup>34</sup> M. Jarymowicz, T. Szustrowa (1980), *Poczucie własnej tożsamości – źródła, funkcje regulacyjne*, w: J. Reykowski (red.), *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, Warszawa: Książka i Wiedza, za: B. Szacka, op. cit., s. 149.

<sup>35</sup> B. Szacka, op. cit., s. 149.

<sup>36</sup> P. Berger (2002), *Zaproszenie do socjologii*, przeł. J. Stawiński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 102. Należy jednak zastrzec, że „(...) takie transformacje nie mogą się dokonywać *ad infinitum* i że niektóre z nich są łatwiejsze niż inne. Człowiek tak przywyka do pewnych tożsamości, że nawet gdy zmienia się jego sytuacja społeczna, ma trudności ze sprostaniem nowym oczekiwaniom kierowanym pod jego adresem”. P. Berger, op. cit., s. 102–103.

oprócz poczucia tożsamości jednostki, przedmiotem badań jest również postrzeganie i definiowanie tożsamości określonej jednostki przez innych ludzi<sup>37</sup>. I to właśnie ten sposób pojmowania tożsamości wydaje się być najbardziej użyteczny w badaniach, również z perspektywy nauk o kulturze, odwołujących się do kategorii transnarodowości.

Zważywszy na powyższe, warto jeszcze dookreślić pojęcie tożsamości jednostkowej przez wyszczególnienie jego części składowych. Według socjolożki i politolożki Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej można wskazać trzy komponenty tego rodzaju tożsamości. Pierwszym z nich jest tożsamość indywidualna jednostki, która to sprawia, że pomimo upływu czasu i dokonujących się zmian dana jednostka pozostaje sobą<sup>38</sup>. Jak się zatem wydaje – odwołując się do wspomnianego już Petera Bergera – jest to owa „wątka nić pamięci”, która pozwala człowiekowi zachować pewien stopień ciągłości i spójności w „(...) ciągle kreowanym i odtwarzanym w każdej sytuacji społecznej (...)”<sup>39</sup> procesie kształtowania tożsamości. Drugim komponentem tożsamości jednostkowej wymienionym przez M. Budyty-Budzyńską są tożsamości społeczne. Ich związek z rolami społecznymi i grupami odniesienia wskazuje na wielość i zmienność tych tożsamości<sup>40</sup>. W ciągu swojego życia jednostka odgrywa bowiem wiele różnych ról społecznych, na kreowanie których mają wpływ grupy, które aktualnie są dla określonej jednostki „(...) źródłem norm i wartości, a także wzorów zachowań, wedle których modeluje [ona] własne postępowanie”<sup>41</sup>. Trzeci komponent tożsamości jednostkowej według M. Budyty-Budzyńskiej stanowi zaś tożsamość etniczna bądź narodowa, która jest pochodną przynależności jednostki do danej grupy etnicznej lub narodowej właśnie<sup>42</sup>. I to ten ostatni z wyszczególnionych powyżej komponentów znajduje się w centrum refleksji nad tożsamością w kontekście transnarodowości jako rodzaju świadomości.

Jednak przed przystąpieniem do tych rozważań należy zauważyć, że M. Budyta-Budzyńska stosuje pojęcie etniczności w jego wąskim rozumieniu, tzn. z wyłączeniem kategorii narodu. Natomiast w tym referacie etniczność jest pojmowana szeroko. Ponadto można również dodać, że skoro (jak zostało wspomniane powyżej) tożsamość etniczna danej jednostki jest pochodną jej przynależności do określonej grupy etnicznej, to warto mieć w pamięci (przytoczoną już w tym referacie), a sformułowaną przez socjologa Grzegorza Babińskiego, definicję etniczności jako grupy etnicznej bądź, będąc bardziej precyzyjnym, jako zestawu cech grupy tego rodzaju.

Podjęta przez migranta (w sposób bardziej lub mniej świadomy) decyzja, dotycząca uczestnictwa w co najmniej dwóch swego rodzaju przestrzeniach etnicznych o ponadgranicznym charakterze, implikuje zmiany w obrębie jego tożsamości

<sup>37</sup> B. Szacka, op. cit., s. 150.

<sup>38</sup> M. Budyta-Budzyńska, op. cit., s. 91.

<sup>39</sup> P. Berger, op. cit., s. 102.

<sup>40</sup> M. Budyta-Budzyńska, op. cit., s. 91.

<sup>41</sup> B. Szacka, op. cit., s. 199.

<sup>42</sup> M. Budyta-Budzyńska, op. cit., s. 91.



etnicznej. Przy czym warto tutaj zwrócić uwagę na kwestię negocjacji – do której można zaliczyć „[p]rocesy uczenia się, rozwijania, tworzenia, odtwarzania i zastosowania ram poznawczych, które mają miejsce w życiu codziennym”<sup>43</sup> – tożsamości etnicznej transnarodowego migranta. Bowiem „[p]odczas gdy niektórzy migranci identyfikują się bardziej z jednym społeczeństwem niż drugim, wygląda na to, że większość migrantów podtrzymuje różne tożsamości łączące ich symultanicznie z więcej niż jedną nacją”<sup>44</sup>. Jako przykład jednostki o złożonej tożsamości etnicznej można przywołać przypadek Marii S., urodzonej w Polsce obywatelki Niemiec, do którego to kraju imigrowała ona w roku 1989 w wieku pięciu lat. Wyjechała z Polski z rodzicami, pozostawiając tam dziadków<sup>45</sup>. Obecnie Maria S. uważa się bardziej za Niemkę niż Polkę. Jej domem jest Berlin. Niemniej jak sama stwierdza: „(...) moi przyjaciele, oni to już wiedzą, oni mówią do mnie pół-Polka. Ale oni uważają mnie też za Niemkę. Oni będą mnie widzieć jako Niemkę polskiego pochodzenia”<sup>46</sup>. Co więcej, Marii S. „[w]ydaje się (...) naturalne, że znów chce częściej organizować wyjazdy do Polski, że chce zachować i przekazać dalej język polski, i że jest zainteresowana wystawieniem polskiego paszportu (...)”<sup>47</sup>.

Ponadto negocjowanie, a następnie zarządzanie wieloma równoległymi tożsamościami etnicznymi jest dla wielu ludzi, zwłaszcza z obszarów rozwijających się, po prostu jedną ze strategii mających na celu utrzymanie ich rodzin. Tak działają między innymi portorykańscy migranci. Poza tym podtrzymywanie więzi z terytorium pochodzenia niejednokrotnie wspomaga portorykańskich (i nie tylko) imigrantów w Stanach Zjednoczonych Ameryki (oraz w innych krajach rozwiniętych) w przeciwstawianiu się dokonywanym tam próbom identyfikowania ich jako ludzi pod wieloma względami gorszych, co ma wyływać głównie z ich odmienności etnicznej<sup>48</sup>.

Co więcej, na co zwraca uwagę antropolożka społeczna Ewa Nowicka, „[w]ielu socjologów i antropologów mówi o powstawaniu nowej ponad czy raczej pozanarodowej i pozaetnicznej formy tożsamości. W jej obręb nie wchodzi w ogóle przynależność etniczna/narodowa lub ma ona małe znaczenie”<sup>49</sup>. Wynika to z faktu,

<sup>43</sup> K. Blumberg-Stankiewicz (2010), *Negocjacje transnarodowych tożsamości? Polacy drugiego pokolenia w Berlinie*, w: Ł. Krzyżowski, S. Urbańska, *Mozaiki przestrzeni transnarodowych. Teorie – metody – zjawiska*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 214.

<sup>44</sup> N. Glick Schiller, L. Basch, C. Blanc-Szanton (1992), *Transnationalism: a New Analytic Framework for Understanding Migration*, w: N. Glick Schiller, L. Basch, C. Blanc-Szanton (red.), *Towards a Transnational Perspective on Migration, Race, Class, Ethnicity and Nationalism Reconsidered*, New York, s. 11, za: K. Blumberg-Stankiewicz, op. cit., s. 213.

<sup>45</sup> K. Blumberg – Stankiewicz, op. cit., s. 219–222.

<sup>46</sup> Ibid., s. 222.

<sup>47</sup> Ibid.

<sup>48</sup> M. Alicea (1997), *“A Chambered Nautilus”: The Contradictory Nature of Puerto Rican Women’s Role in the Social Construction of a Transnational Community*, *“Gender and Society”*, Vol. 11, No. 5, s. 598, <http://web.mnstate.edu/robertsb/308/A%20chambered%20nautilus.pdf>, pdf s. 3, (data dostępu: 15.02.2018).

<sup>49</sup> E. Nowicka, op. cit., s. 444.

że za sprawą intensyfikujących się powiązań międzyetnicznych mamy do czynienia z rosnącą liczbą osób, charakteryzujących się zróżnicowanym pochodzeniem etnicznym<sup>50</sup>.

Przed przejściem do przedstawienia kolejnego, trzeciego już ujęcia transnarodowości według S. Vertoveca, należy jeszcze zauważyć, że podjęty w tym referacie aspekt tożsamości jednostkowej w żadnym razie nie wyczerpuje zagadnień, z jakimi wiąże się ujęcie transnarodowości pojmowanej jako rodzaj świadomości. Powinno się tutaj wspomnieć choćby o oddziaływaniu transnarodowego kontekstu na tożsamość i pamięć zbiorową. A „(...) poza transformacją tożsamości, pamięci i różnych rodzajów świadomości, można zaobserwować wyłanianie się nowej »transnarodowej wyobraźni«, która przyczynia się do przekształcania całego szeregu form współczesnej produkcji kulturowej”<sup>51</sup>.

Z kolei transnarodowość jako forma reprodukcji kulturowej zazwyczaj łączona jest z „(...) płynnością wytwarzanych stylów, instytucji społecznych i codziennych praktyk”<sup>52</sup>, co nadzwyczaj wyraźnie dostrzegalne jest w takich dziedzinach jak moda, muzyka, kinematografia czy sztuki wizualne<sup>53</sup>. Jak zaznacza S. Vertovec, „[p]rodukcja hybrydowych zjawisk kulturowych (...) jest szczególnie widoczna w kręgach transnarodowej młodzieży, u której zasadnicza część procesu socjalizacji przebiegała w kontekście krzyżowania się różniących się od siebie pól kulturowych. Ci młodzi ludzie, czerpiąc z więcej niż jednej spuścizny, często świadomie selekcionują, synkretyzują i rozwijają różne aspekty kultury i tożsamości”<sup>54</sup>.

Spośród twórców, którzy korzystają z różnych przestrzeni kulturowych można wskazać na przykład Richarda Bonę i Kenzo Takadę. Pierwszy z wymienionych jest światowej sławy kameruńskim muzykiem jazzowym, który od wielu lat mieszka poza swoją ojczyzną, a w swej działalności artystycznej odnosi się zarówno do spuścizny europejskiej, amerykańskiej, jak i afrykańskiej. „Jego (...) album «Bonafied» zawiera kojące, po większej części akustyczne brzmienia. Intymne pieśni odsłaniają człowieka żyjącego w zgodzie z prawami natury, doświadczonego muzyka, który swój afrykański feeling (Kamerun) wzbogaca o latynoamerykański jazz, paryski kabaret, a na końcu płyty sięga po klasykę interpretując *On the 4th of July* Jamesa Taylora”<sup>55</sup>. Drugi ze wspomnianych artystów jest zaś, wywodzącym się z Japonii a osiadłym we Francji, sławnym projektantem mody, perfum, a także i wnętrz, który czerpie swoje inspiracje zarówno z jednego, jak i z drugiego kręgu kulturowego<sup>56</sup>. A jak sam o sobie mówi:

<sup>50</sup> Ibid.

<sup>51</sup> S. Vertovec, s. 7.

<sup>52</sup> Ibid.

<sup>53</sup> Ibid.

<sup>54</sup> Ibid., s. 8.

<sup>55</sup> M. Tomalik, *Richard Bona afrykanizuje Polskę!*, Jazz Forum, The European Jazz Magazine, <http://jazzforum.com.pl/main/artukul/richard-bona-afrykanizuje-polsk>, [data dostępu: 05.02.2019].

<sup>56</sup> Zob. A. Zimny-Zajac, *Kenzo Takada: jestem szczęśliwy, że nie mam już na swoich barkach tej ciężkiej presji* [WYWIAD], <https://kobieta.onet.pl/moda/kenzo-takada-jestem-szczesliwy-ze-nie-mam-juz-na-swoich>

„Japonia jest moim ojczystym krajem, ale we Francji pracuję i mieszkam już od ponad 50 lat. Każdego roku podróżuję do Japonii. Podejrzewam, że jestem mieszkanką obu tych krajów. W każdym z nich czuję się na swój sposób jak w domu”<sup>57</sup>.

Z perspektywy transnarodowości jako formy reprodukcji kulturowej, interesującym przedmiotem badań mogą być również globalne media, które stają się coraz bardziej doniosłym kanałem przepływu tego rodzaju zjawisk<sup>58</sup>.

Ostatnim z poruszanych w tym referacie znaczeń transnarodowości jest jej ujęcie jako (re)konstrukcji „miejsca” lub lokalności. A rozważając zagadnienie lokalności, antropolog Ulf Hannerz zwraca uwagę na jej dwa aspekty. Z jednej strony „[t]o, co lokalne, jest również zwykle bezpośrednio, składające się z celowych spotkań oraz pojemnych, długotrwałych związków. (...) Wspólne interpretacje mogą być wypracowane w nieustannym przepływie słów i czynów. Dewiacje mogą zostać ukarane nieformalnie, ale efektywnie (...). Jednocześnie (...) związki te może cechować silna zawartość emocjonalna; są to często związki ze «znaczącymi innymi». Ma to wpływ na znaczenia budowane wewnątrz nich i na poczucie zobowiązania wobec tych znaczeń”<sup>59</sup>. Co więcej, to, co lokalne, jak podkreśla U. Hannerz, stanowi specyficzny rodzaj doświadczenia zmysłowego, który jest przez ludzi postrzegany – w przeciwieństwie do tego, co tylko poznali za pośrednictwem telewizji bądź książek – jako „prawdziwy”. A owa „prawdziwość” zasadza się właśnie na fizycznym „zanurzeniu się”, ze wszystkimi zmysłami, w lokalnej przestrzeni. Z drugiej jednak strony, traktując lokalność jako kategorię intelektualną, można dostrzec jej zmienność (bardziej niż pierwotność) i leżący u źródła wielu jej elementów składowych brak lokalności w znaczeniu powiązania z określoną terytorialnością w ogóle, bądź z jednym konkretnym miejscem. Związek ten sprowadza się raczej do podzielanych wzorów zachowania i myślenia<sup>60</sup>. Zaś – podążając za tokiem wywodu U. Hannerza – jeżeli z jakiejś przyczyny nastąpi swoiste przemieszczenie owych atrybutów lokalności w społecznej organizacji przestrzeni, „tak że na przykład życie codzienne stanie się mniej ograniczone lub owe „prawdziwe” doświadczenia angażujące pełen wachlarz zmysłów rozprzestrzenia się w jednakowy sposób w różnych miejscach, które w ten sposób nabiorą cech „domu”, to wówczas jedyna w swoim rodzaju lokalność wyda się nam mniej uprzywilejowanym miejscem zachodzenia procesu kulturowego”<sup>61</sup>. Ponadto, co podkreśla U. Hannerz, niezależnie od swojej specyfiki, lokalność jest areną, na której dochodzi do przecinania się zespołów znaczeń różnych ludzi i gdzie może zostać zaabsorbowane także to, co globalne bądź wywodzące się z odrębnej lokalności.

barkach-tej-ciaglej-presji/j8x7f1, [data dostępu: 05.02.2019] i Laura Maria, *Japońscy projektanci mody*, <http://www.modoweopowiesci.pl/2016/10/japonscy-projektanci-mody.html>, [data dostępu: 23.01.2019].

<sup>57</sup> A. Zimny-Zajac, *Kenzo Takada: jestem szczęśliwy...*, op. cit.

<sup>58</sup> S. Vertovec, op. cit., s. 8.

<sup>59</sup> U. Hannerz (2006), *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*, przeł. K. Franek, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 44.

<sup>60</sup> Ibid., 44–45.

<sup>61</sup> Ibid., s. 45.

Z tego też powodu, obok pytania o oddziaływanie danego miejsca na jednostki, równie zasadnym jest postawienie pytania o wpływ, jaki na określone miejsce wywierają ludzie. U. Hannerz odnotowuje, że powiązania transnarodowe z pewnością istniały w przeszłości, ale nie na tak dużą skalę, jak ma to miejsce obecnie i miały one mniej lub bardziej elitarny charakter. Aktualnie zaś – oprócz takich osób jak politycy, biznesmeni czy wysoko cenieni w swoich dziedzinach eksperci – w różnego rodzaju transnarodowe relacje zaangażowani są migranci ekonomiczni średnio i nisko wykwalifikowani oraz ci bez kwalifikacji<sup>62</sup>.

W nawiązaniu do powyższego, odbiegając na moment od rozważań U. Hannerza, warto pokrótce odnieść się do badań migracyjnych prowadzonych z perspektywy płci kulturowej<sup>63</sup>. A zgodnie z konstatacją S. Vertoveca „[t]ego rodzaju studia (...) często wskazują, że niezależnie od środowiska kulturowego za sprawą procesów migracyjnych status społeczny kobiet – w gospodarstwie domowym i w społeczności (lokalnej i transnarodowej) – ogólnie rzecz biorąc, rośnie, głównie dzięki możliwości zatrudnienia się i kontrolowaniu do pewnego stopnia dochodów i środków materialnych. Z kolei, liczne badania dowodzą, że status mężczyzn – przeciwnie: często maleje, co stanowi potencjalne zagrożenie dla ich tożsamości płciowej”<sup>64</sup>. Co więcej, kobietom i mężczyznom przypisywane są odmienne wzory partycypacji w przestrzeni transnarodowej. „Bardziej prawdopodobnym jest, że transnarodowe zaangażowanie mężczyzn będzie typu reaktywnego, w związku z trudnościami bądź dyskryminacją, z jaką się stykają w procesie inkorporacji. Zaś transnarodowa partycypacja kobiet okaże się raczej bardziej uzależniona od dostępnych środków”<sup>65</sup>. Przy tym transnarodowość „zależna od środków” – zgodnie ze słowami S. Vertoveca – związana jest z „możliwościami i ograniczeniami na rynku pracy, a także akumulacją koniecznych środków o charakterze ekonomicznym i nie tylko, które mogą umożliwić ponadnarodowe praktyki”<sup>66</sup>.

Również i U. Hannerz, w swoim namyśle nad lokalnością zauważa potrzebę sięgnięcia do kategorii płci. I choć nie określa jej jako kulturowej, to jednak, wyczytując się w jego słowa, wydaje się, że właśnie płęć kulturową ma na myśli. Jak bowiem podkreśla: „(...) w miejscach, w których kobiety prowadzą bardziej osiadły tryb życia, są mniej widoczne w życiu publicznym, mogą one odgrywać większą rolę w przekazywaniu

---

<sup>62</sup> Ibid., s. 46–47.

<sup>63</sup> „Płęć kulturowa jest w większym stopniu skonstruowana społecznie niż zdeterminowana biologicznie. Tworzy się w ramach konkretnej społecznej i ekonomicznej struktury; jest powielana i przekazywana w procesie społecznego uczenia się”. C.M. Renzetti, D.J. Curran (2008), *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. A. Gromkowska-Melosik, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 15.

<sup>64</sup> S. Vertovec, op. cit., s. 72.

<sup>65</sup> J. Itzigsohn, S. Giorguli-Saucedo (2005), *Incorporation, Transnationalism and Gender: Immigrant Incorporation and Transnational Participation as Gendered Processes*, „The International Migration Review”, Vol. 39, No. 4, s. 916; <https://extranet.uj.edu.pl/doi/10.1111/j.1747-7379.2005.tb00293.x>, Dana-Info=onlinelibrary.wiley.com+pdf, pdf s. 22, [data dostępu: 10.07.2016].

<sup>66</sup> S. Vertovec, op. cit., s. 20.

lokalnej tradycji terażniejszości. Nie dzieje się tak jednak wszędzie<sup>67</sup>. Tym samym, widzi on zależność między zachowaniem kobiet (i mężczyzn) w danej społeczności lokalnej a dominującym tam, uwarunkowanym kulturowo, wzorem żeńskiej (i męskiej) aktywności.

Co więcej, U. Hannerz otwiera przed kulturoznawcami jeszcze jeden (a właściwie wiele) – niezwykle złożony(ch), ale i bardzo interesujący(ch) – obszar(ów) naukowych poszukiwań, zauważając, że „(...) rozmieszczenie osobistych powiązań między tym, co lokalne a tym, co globalne staje się coraz bardziej niejasne. Tak wiele rodzajów pokrewieństwa, przyjaźni, relacji koleżeńskich, wspólnych interesów, pogoni za przyjemnością czy walki o bezpieczeństwo wiąże teraz ludzi w transnarodowych kontekstach, że nigdy nie możemy być pewni w jakich środowiskach znaczeń się oni pojawiają i będą odgrywać peryferyjną lub centralną rolę<sup>68</sup>”.

Podsumowując, wróciwszy do przytoczonej na początku referatu swego rodzaju ogólnej definicji transnarodowości należy odnotować, że chociaż brak wymienienia w niej kulturowego charakteru specyficznych, ponadgranicznych powiązań, to jednak – mając na uwadze nakreślone powyżej cztery z sześciu ujęć omawianego pojęcia – nie sposób zarzucić S. Vertovecowi „niedocenia” kwestii kulturowych. Wszak poszczególne znaczenia transnarodowości wręcz „kipią” od ważkich dla przedstawicieli nauk o (różnie pojmowanej) kulturze aspektów rzeczywistości.

## Bibliografia

- Alicea M. (1997), *“A Chambered Nautilus”: The Contradictory Nature of Puerto Rican Women’s Role in the Social Construction of a Transnational Community*, “Gender and Society”, Vol. 11, No. 5, s. 598, <http://web.mnstate.edu/robertsb/308/A%20chambered%20nautilus.pdf>, pdf s. 3, [data dostępu: 15.02.2018].
- Babiński G. (1997), *Pogranicze polsko – ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Barth F. (2004), *Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych*, w: M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berger P. (2002), *Zaproszenie do socjologii*, przeł. J. Stawiński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Blumberg-Stankiewicz K. (2010), *Negocjacje transnarodowych tożsamości? Polacy drugiego pokolenia w Berlinie*, w: Ł. Krzyżowski, S. Urbańska, *Mozaiki przestrzeni transnarodowych. Teorie – metody – zjawiska*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Bruneau M. (2010), *Diasporas, transnational spaces and communities*, w: R. Bauböck, T. Faist (red.), *Diaspora and Transnationalism: Concepts, Theories and Methods*, Amsterdam University Press.
- Budyta-Budzyńska M. (2010), *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

<sup>67</sup> U. Hannerz, op. cit., s. 47.

<sup>68</sup> Ibid., s. 48.

- Castells M. (2008), *Spółeczeństwo sieci*, przeł. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński i S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Castles S., Miller M.J (2011), *Migracje we współczesnym świecie*, przeł. A. Gaśsiór-Niemiec, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dziamski G. (2010), *Kłopoty z kulturą*, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 2 (8).
- Glick Schiller N., Basch L., Blanc-Szanton C. (1992), *Transnationalism: a New Analytic Framework for Understanding Migration*, w: N. Glick Schiller, L. Basch, C. Blanc-Szanton (red.), *Towards a Transnational Perspective on Migration, Race, Class, Ethnicity and Nationalism Reconsidered*, New York.
- Gupta A., Ferguson J. (2004), *Poza „kulturę”: przestrzeń, tożsamość i polityka różnicy*, w: M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hannerz U. (2006), *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*, przeł. K. Franek, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Itzigsohn J., Giorguli-Saucedo S. (2005), *Incorporation, Transnationalism and Gender: Immigrant Incorporation and Transnational Participation as Gendered Processes*, „The International Migration Review”, Vol. 39, No. 4, <https://extranet.uj.edu.pl/doi/10.1111/j.1747-7379.2005.tb00293.x>, [DanalInfo=onlinelibrary.wiley.com+pdf](http://DanalInfo=onlinelibrary.wiley.com+pdf), [data dostępu: 10.07.2016].
- Jarymowicz M., Szustrowa T., (1980), *Poczucie własnej tożsamości – źródła, funkcje regulacyjne*, w: J. Reykowski (red.), *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kłoskowska A. (2015), *Socjologia kultury*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowicka E. (2009), *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Renzetti C.M., Curran D.J. (2008), *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szacka B. (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Vertovec S. (2012), *Transnarodowość*, przeł. I. Kołbon, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Walaszek A. (1997), *Migracje, Polonia, diaspora i metoda porównawcza*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

### Strony internetowe:

- Jazz Forum, The European Jazz Magazine, <http://jazzforum.com.pl>, [data dostępu: 05.02.2019].
- Modowe Opowieści, <http://www.modoweopowiesci.pl/2016/10/japonscy-projektanci-mody.html>, [data dostępu: 23.01.2019].
- Onet, <https://kobieta.onet.pl>, [data dostępu: 05.02.2019].
- Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl>, [data dostępu: 13.01.2019].